

**WYROK Z DNIA 25 MAJA 2005 R.  
SNO 23/05**

**Instytucja tzw. dobrowolnego poddania się karze (art. 387 k.p.k.) funkcjonuje w postępowaniu karnym od dnia 1 września 1998 r. Poprzez art. 128 u.s.p. może być ona stosowana także w sprawach dyscyplinarnych m. in. sędziów i asesorów sądowych (art. 136 § 2 u.s.p.). Wprawdzie przy instytucji tej wymiar kary jest uzgadniany między stronami, jako że uwzględnienie wniosku jest uzależnione od braku sprzeciwu m. in. prokuratora jako oskarżyciela, a przy tym musi on być zaaprobowany przez sąd, który może uzależniać uwzględnienie tegoż wniosku od dokonania w nim określonych zmian (art. 387 § 3 k.p.k.), to jednak zapadły w tym trybie wyrok podlega kontroli instancyjnej na ogólnych zasadach, przeto można go zaskarżyć także jedynie odnośnie do kary.**

*Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca).  
Sędziowie SN: Jacek Gudowski, Bronisław Czech.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 25 maja 2005 r. sprawy b. asesora Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionej w części dotyczącej orzeczenia o karze od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 grudnia 2004 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł w y r o k Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w zaskarżonej części i przekazał sprawę w tym zakresie temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

**U z a s a d n i e n i e**

Były asesor Sądu Rejonowego została obwiniona o to, że w okresie od dnia 12 do 28 stycznia 2004 r., jako asesor sądowy, mając powierzone obowiązki sędziego, dopuściła się rażącego i oczywistego naruszenia art. 412 i 418 k.p.k. w ten sposób, że rozpoznając sprawę, sygn. akt VI K 463/03, w dniu 12 stycznia 2004 r. po przeprowadzeniu posiedzenia sporządziła wyrok, ale go nie ogłosiła, następnie zarządziła doręczenie jego odpisu oskarżonemu oraz prokuratorowi, a w kolejnych dniach, działając wspólnie z inną osobą usunęła go z akt i w jego miejsce sporządziła i podpisała dokument zatytułowany „wyrok zaoczny”, który dołączyła do akt i doręczyła prokuratorowi oraz oskarżonemu a także o to, że w tym samym czasie i miejscu dopuściła się rażącego naruszenia art.148 § 1 k.p.k.

w ten sposób, że rozpoznając sprawę, sygn. akt VI K 463/03, działając wspólnie z inną osobą usunęła z akt sprawy protokół posiedzenia z dnia 12 stycznia 2004 r., a w jego miejsce dołączyła do akt inny protokół poświadczający nieprawdę co do przebiegu posiedzenia i skierowania sprawy na rozprawę oraz sporządziła protokół rozprawy głównej, która nie odbyła się, tj. przewinień z art.107 § 1 u.s.p.

Na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym w dniu 10 grudnia 2004 r. obwiniona przyznała się do winy i wystąpiła z wnioskiem o tzw. dobrowolne poddanie się karze oraz ukaranie jej bez dalszego postępowania dowodowego z orzeczeniem kary upomnienia. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wyraził zgodę na tę propozycję, a Sąd uwzględniając wniosek obwinionej, wyrokiem z dnia 10 grudnia 2004 r., uznał ją winną zarzucanych przewinień i orzekł karę upomnienia.

Z odwołaniem od tego wyroku, ale jedynie w części dotyczącej orzeczenia o karze, wystąpił na niekorzyść obwinionej Minister Sprawiedliwości, zarzucając rażącą niewspółmierność kary w stosunku do szkodliwości społecznej przewinienia, domagając się zmiany orzeczenia przez wymierzenie obwinionej w instancji odwoławczej kary złożenia z urzędu. Na rozprawie odwoławczej odwołanie to zostało poparte przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, aczkolwiek z zastrzeżeniem co do końcowego wniosku odnośnie sugerowanej w odwołaniu kary, zaś obwiniona wносиła o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Rozpoznając ten środek odwoławczy, **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Instytucja tzw. dobrowolnego poddania się karze (art. 387 k.p.k.) funkcjonuje w postępowaniu karnym od dnia 1 września 1998 r. Poprzez art. 128 u.s.p. może być ona stosowana także w sprawach dyscyplinarnych, m.in. sędziów i asesorów (art. 136 § 2 u.s.p.). W doktrynie procesu karnego, jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zgodnie przyjmuje się, że wprawdzie przy tej instytucji wymiar kary jest uzgadniany między stronami, jako że uwzględnienie wniosku jest uzależnione od braku sprzeciwu m.in. prokuratora jako oskarżyciela, a przy tym musi on być zaaprobowany przez sąd, który może uzależniać uwzględnienie tego wniosku od dokonania w nim określonych zmian (art. 387 § 3 k.p.k.), to jednak zapadły w tym trybie wyrok podlega kontroli instancyjnej na ogólnych zasadach, przeto można go zaskarżyć także odnośnie jedynie do kary (zob. np. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2004, t. II, s.409; K. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2005, s. 712 oraz postanowienie SN z dnia 17 października 2000 r., V KKN 362/00, OSNKW 2001, z. 1-2, poz. 9).

Stanowisko to pozostaje w pełni aktualne także przy stosowaniu wskazanej instytucji w postępowaniu dyscyplinarnym. Odwołanie Ministra

Sprawiedliwości w tej sprawie jest przy tym zasadne. Skarżący trafnie podnosi, że sąd *meriti* orzekając pominął, przy akceptacji proponowanej przez obwinioną i aprobowanej przez Rzecznika Dyscyplinarnego kary, takie okoliczności, jak celowość jej działania, wyjątkową naganność zachowania, gdyż obwiniona wciągnęła w swoje czynności sprawcze innych pracowników sądu oraz że szkodliwość społeczna czynów obwinionej w sposób szczególny ugodziła w powagę wymiaru sprawiedliwości. Rzeczywiście analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje, iż sąd akcentuje jedynie okoliczności łagodzące, takie jak krótki staż pracy obwinionej w sądzie, brak doświadczenia, popełnienie czynu po raz pierwszy i przyznanie się do niego na rozprawie. Nie dostrzega natomiast okoliczności, które w istotny sposób rzutują na szczególną naganność zachowania obwinionej, a więc powinny być wzięte pod uwagę także przy doborze rodzaju kary dyscyplinarnej, nawet w trybie dobrowolnego poddania się tej karze. Tryb ten nie oznacza bowiem, że orzeka się w nim karę jaką proponuje obwiniony, lecz nadal karę odpowiadającą zawinieniu i szkodliwości społecznej czynu tyle, że uwzględniając także fakt dobrowolnego poddania się karze, a więc pozytywną postawę sprawcy. W sprawie tej zaś sąd *meriti* kwituje szkodliwość czynów obwinionej bardzo ogólnikowo, stwierdzając jedynie, że zachowanie jej stanowi „poważne naruszenie obowiązujących przepisów procedury karnej”. Sąd ten nie zauważył, że obwiniona, będąca prawnikiem i wykonująca czynności sędziego, w istocie sfalszowała dokumentację procesową, przekazała przy tym stronom w tej samej sprawie dwukrotnie różne wyroki, wciągnęła do tego procederu osoby trzecie – pracowników sądu, a więc że w sposób szczególny ugodziła w powagę wymiaru sprawiedliwości i niezbędne zaufanie obywateli do sądu.

Na marginesie jedynie, gdyż w tej części wyroku nie zaskarżono, zwrócić należy uwagę, że sąd pierwszej instancji nie procedował na rozprawie w dniu 10 grudnia 2004 r. w sposób w pełni prawidłowy. Rzecz w tym, że obwiniona w postępowaniu przed Rzecznikiem Dyscyplinarnym tylko częściowo przyznała się do popełnienia pierwszego z przewinień, zasłaniała się niepamięcią i zaprzeczała niektórym okolicznościom (zob. wniosek Rzecznika o pociągnięcie jej do odpowiedzialności), zaś na rozprawie ogólnie stwierdziła, że przyznaje się do stawianych zarzutów i skorzystała z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Wyjaśnienia te odczytano, a obwiniona jedynie je potwierdzała, oświadczając przy tym, że nie będzie odpowiadała ani odnośnie tych wyjaśnień, ani na pytania Sądu czy Rzecznika. Instytucja dobrowolnego poddania się karze to konstrukcja zakładająca pewne koncesje na rzecz oskarżonego, ale jedynie wtedy, gdy nie tylko okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości, ale też i cele postępowania, w tym wychowawcze, zostaną osiągnięte mimo nieprzeprowadzania rozprawy w całości. Uwzględnia się tu zatem także postawę samego obwinionego, a nie tylko fakt zgłoszenia przez niego wniosku o określone ukaranie. Rzutować to powinno zarówno na samo procedowanie, jak i

na akceptację wnioskowanej przez obwinionego kary. W tej sprawie procedura powyższa nie w pełni została zastosowana.

Wracając jednak do głównego nurtu wyводу trzeba stwierdzić, że uznanie trafności zarzutów odwołania nie oznacza, iżby Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podzielał zawarte w jego *petitum* sugestie skarżącego o konieczności orzeczenia kary najsurowszej, czyli złożenia z urzędu i to w instancji odwoławczej. Po pierwsze dlatego, że w sprawie tej istnieją także, wskazane przez sąd pierwszej instancji okoliczności łagodzące. Po wtóre, dlatego, że do wydania orzeczenia w tej sprawie doszło w szczególnym trybie dobrowolnego poddania się karze, a nie w wyniku pełnej procedury pierwszoinstancyjnej. Tym samym zastrzanie kary w drugiej instancji, przy potrzebie analizy pominiętych dotąd przez sąd, a wskazywanych wyżej okoliczności obciążających, godziłoby jednak w istotę prawa obwinionej do obrony, w tym odwołania się od orzeczenia o karze. Dlatego też Sąd Najwyższy jako odwoławczy sąd dyscyplinarny wyrok ten w zaskarżonej części uchylił i sprawę w tym zakresie przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji.

Przy ponownym jej rozpoznawaniu sąd *meriti* będzie procedował jedynie w części uchylonej, czyli tylko odnośnie do kary, jako że w zakresie sprawstwa i winy obwinionej wyrok nie był zaskarżony i uprawomocnił się. Dlatego też, mając na uwadze wskazania płynące z art. 442 k.p.k.(w zw. z art. 128 u.s.p.), sąd ten powinien szczegółowo rozważyć wszystkie okoliczności, tak łagodzące jak obciążające, w tym i szkodliwość przypisanych obwinionej przewinień, i dopiero na tym tle rozstrzygnąć o rodzaju niezbędnej i zasadnej kary dyscyplinarnej.

Mając to wszystko na uwadze orzeczono jak w wyroku.